

Bp Jacek Grzybowski: Jana Pawła II troska o kształt kultury

W świecie rynku i informacji kultura stała się ekonomicznym produktem, wyborem nie związanym z etosem. Stała się potrzebna jako transfer symboli i treści, by móc wykorzystywać je na różnych poziomach interakcji społecznych: w życiu codziennym, politycznym czy ekonomicznym. Kultura stała się niestety – używając sformułowania Daniela Millera – procesem konsumpcji form globalnych – pisze bp Jacek Grzybowski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Jan Paweł II. Viginti annos”.

Słowo „kultura” jest trudne, jednak nie tyle przez zawłość definicji i pochodzenia, ile raczej z powodu interpretacji. W słownikach, encyklopediach i podręcznikach przeczytamy, że historia człowieka – jako istoty świadomej, wolnej i rozumnej – rozpoczyna się wraz ze swoistym fenomenem, jakim jest kultura. Można powiedzieć, że człowiek rodzi się wraz z kulturą, a ona pojawia się wraz z nim, bo gdy człowiek przekształca naturę, której sam jest integralną częścią, tworzy właśnie to, co powszechnie nazywamy kulturą. Oto początek wielkiej, trwającej do dziś przygody ludzkości, choć samo słowo wyrażające bogatą i piękną twórczość człowieka wykształcało się – podobnie jak wszystkie kategorie abstrakcyjne – stopniowo. Nie jest zatem łatwo i precyzyjnie oddać wagę tego słowa, stąd rację miał Johann Gottfried Herder: pojęcie kultury jest znaczeniowo tak szerokie, że nie ma nic bardziej nieokreślonego niż słowo „kultura”[1].

Od pracy agrarnej do kultury ducha

Oczywiście, mówiąc o kulturze nie jesteśmy skazani jedynie na niejasne zwroty i mętne sformułowania. Już starożytni Grecy wskazali, że definiowania kultury należy szukać w rozróżnieniach pomiędzy biologicznymi a świadomościowymi źródłami ludzkich zachowań. Wyrażają to greckie słowa *φύσις*, *φύσεως*, oznaczające początek, pochodzenie, naturę, przyrodę, fizykę oraz pojęcie *νόμος*, które tłumaczymy jako zwyczaj, obyczaj, konwencję a ostatecznie prawo stworzone przez człowieka[2]. W różnicy i napięciu, jakie pojawia się pomiędzy tymi słowami, oznaczającymi z jednej strony zastany i naturalny porządek, z drugiej zaś akty ludzkiej działalności, jest miejsce na „narodzenie się” kultury. Między człowiekiem a kulturą istnieje zatem szczególne sprzężenie zwrotne: człowiek tworzy kulturę, ale jednocześnie sam jest przez nią tworzony. Dzięki niej staje ponad determinantami swej natury, kreatywnie potwierdzając swą wielkość i wolność[3].

Tak też zdefiniowali kulturę twórcy cywilizacji łańskie, bo choć początkowo słowo *cultura* odnosiło się do prac agrarnych realizowanych w przyrodzie, które w jakiś sposób ją przekształcając (uprawa roli, czyli ład narzucony naturze przez aktywność człowieka), to później zaczęło oznaczać uprawę ducha: *cultura animi*. Marcus Tullius Cicero, mówiąc o kulturze ducha czy też kulturze umysłu, mówił wprost o filozofii – trudzie kształcenia, doskonalenia i kultywowania myślenia. W tej perspektywie kultura jawi się jako suma wszystkich umysłowych zdobyczy prowadzących człowieka od stanu zwierzęcego (naturalnego) do cywilizowanego – *cultus humanus civilisque*. W kulturze – mówili architekci cywilizacji starożytnej – wyraża się dialektyczne napięcie pomiędzy tym, co naturalne i zastane, a tym, co my jako ludzie czynimy ze światem. Najpiękniejszym wyrazem tak ujętej twórczości człowieka jest *recta ratio speculabilium*, czyli bezinteresowny namysł nad rzeczywistością wynikający z czystej chęci poznania. Poznać i

pojąć ofiarowany nam świat natury, a potem zmienić go na lepsze nie dla zysku, nie dla korzyści, ale jedynie z pragnienia, aby go zrozumieć i dokonać godziwej przemiany – oto ideały kultury duchowej[4]. Cynceron był więc pierwszym starożytnym autorem, który użył słowa „kultura” w sensie bardzo bliskim zarówno klasycznemu, jak i współczesnym ujęciom tego terminu[5].

W kolejnych wiekach kultura oznaczała wytwory i twórczość dziedzin życia i ludzkiej działalności obejmujących religię, moralność, obyczaje, organizację społeczną, pracę fizyczną i umysłową, naukę i sztukę, ale także ogół wynalazków i urządzeń wypracowanych przez ludzkie społeczności. Średniowieczni uczeni widzą w kulturze studium doskonałości, wewnętrzną kondycję ducha i umysłu przybliżającą do zrozumienia tego, co jest prawdziwie piękne, pełne wdzięku oraz stosowne, ale przede wszystkim odróżniające człowieka kulturalnego od tych, którzy zachowują się w sposób dziki, agresywny i barbarzyński – nie żyją wedle kulturowych i cywilizacyjnych wzorców[6].

Zobaczmy zatem, że klasycznie ujmowane pojęcie kultury dotyczy zagadnienia wspólnych znaczeń społecznych, wyrażających się w najróżniejszych sposobach nadawania światu sensu[7]. Jak mówi Terry Eagleton, kultura stanowi swoisty zapis pamięci o tym, czego dokonali ludzie poprzez odkrycia, spory, interpretacje i rozumienie podstawowych kategorii naszej egzystencji – wolności, miłości, szczęścia, prawdy, piękna czy religii. Kultura jest opowieścią o olbrzymiej przemianie historycznej i ideowej, jaka dokonała się w dziejach ludzkiej populacji.

Kultura, to zarówno samokontrola (wychowanie), jak i samospelnienie. Uświęca byt, a jednocześnie poddaje go dyscyplinie, spaja estetyczne z ascetycznym. O ile bowiem jesteśmy bytami kulturowymi, stanowimy także

część natury, którą poddajemy skutkom swojej pracy. Pomiędzy nami a naszym otoczeniem ciągle istnieje ciągłość, i to wyraża natura, kultura zaś podkreśla różnice[8].

Globalny rynek jako kulturowy market

Powiedzmy sobie jednak szczerze: dziś wszystkie te znaczenia są dość odległe od tego, co rozumiemy pod pojęciem „kultury”. Współcześnie, w świecie globalnego przepływu idei, ludzi i kapitału, sprowadzenie tego pojęcia do znaczeń humanistyczno-personalistycznych nie jest wystarczające. Obecnie kultura to raczej zbiór informacji i tożsamości dostępnych na globalnym rynku idei. Dziś mówimy już otwarcie o kulturze zdeterytoralizowanej, bo nie oznacza już ona tożsamości i całości. Jest raczej punktem zaczepienia, jakiego dokonuje podmiot, wybierając takie, a nie inne środowisko i tradycję, ponieważ stałe tożsamości kruszeją i nie istnieje już jedna norma funkcjonowania społeczności, którą można by „wymierzyć” zasadność ludzkiego sposobu bycia. Kultury przenikają się i krzyżują, są hybrydami zachowań, stylów życia, ideałów i tradycji[9].

Dokonało się to za sprawą ogromnego oddziaływania mediów. To one dyktują styl współczesnej kultury, kształtując tym samym rozległe obszary ludzkiej wyobraźni i wrażliwości. Określają horyzont zbiorowych aspiracji wprowadzając do życia grup i jednostek rodzaj kulturowej improwizacji, rozluźnienia, zmienności i swobodnego kształtowania tożsamościowych związków z kulturą i zbiorowością[10]. To, co kulturowe, stało się elastyczne i podlega nieustannym wpływom, ciągle pozostając w relacjach globalnych. Przyczyną tego jest zarówno migracja oraz zmieniające się trendy rynków, jak i cyfrowe technologie. Niestabilność pracy, relacji, zwyczajów, przestrzeni, języka i czasu sprawiają, iż zwiększają się tendencje oderwania tożsamości

kulturowej od jej tradycyjnych źródeł, takich jak rodzina, osada, miasto, region, naród. Owo wyrwanie (oddalenie) generuje nowe idee kulturowych wspólnot, nowe zwyczaje, symbole i uprawnienia[11].

Wspomniana już wszechobecność mediów, technologii i migracji, wzmacnia te tendencje w bardzo skuteczny sposób oddzielając kulturę od geografii, czyli egzystencję od miejsca, tradycji, obyczajów i języka. Dostrzegalny jest proces deterytorializacji, związany z coraz powszechniej zauważalnym zjawiskiem „odkotwiczania się” poszczególnych elementów kulturowych i całych systemów, bądź konfiguracji kultur, od tych układów miejsc, rozumianych zarówno mentalnie jak i geograficznie, do których wydawały się dotychczas przypisane. „Korzenie nie mają już takiej władzy” (ang. *loosenint the roots*) – jak metaforycznie opisał to w swoim wierszu Seamus Heaney[12]. W konsekwencji prowadzi to do swobodnego dryfowania kulturowych tożsamości w przestrzeni ludzkiego świata. Niewątpliwie jest to wynik postępującego procesu globalizacji. Kulture i tożsamości zdają się podlegać podrómom, kreolizacji, hybrydowości, transkulturacji i diasporze[13].

Wszystko to sprawia, że obecnie kultura jest raczej rodzajem mody, na jaką decyduje się człowiek w pluralizmie idei, tożsamości i postaw, mogąc wybierać dla siebie to, na co akurat ma ochotę. Dziś można więc zdefiniować kulturę jako informację i tożsamość, które dostępne są cały czas w – jak wyraził to Gordon Methews – *globalnym supermarkecie kultury*. Można powiedzieć, że kulture są jak potrawy na stole – po prostu bierzesz i konsumujesz to, co chcesz[14]. W świecie, w którym zbiegają się wszystkie idee oraz doświadczenia historyczne zgromadzone przez tysiące lat, całe kulturowe dziedzictwo ludzkości znajduje się „na widoku”. Świat staje się domem towarowym zapchanym bogactwami, które stworzyła ludzkość w ciągu swoich dziejów. Jeśli bowiem dzięki technologii cyfrowej można w każdym momencie życia mieć dostęp do wizerunków i idei pochodzących z dowolnego

miejsca świata lub wywodzących się z dowolnego punktu historii ludzkich doświadczeń, to nie trzeba ani przyjmować tradycji, ani kultywować zastanej[15].

Tworzyć kulturę jako treść ducha

Jan Paweł II, aktywny świadek tego, co dokonało się w kulturze, sztuce i polityce w drugiej połowie XX wieku, miał świadomość, jak szybko następują mentalne i światopoglądowe zmiany. Widział, jak cały bogaty świat kultury wysokiej jest zastępowany przez kulturę popularną – coraz bardziej trywialną i zwulgaryzowaną. Mając pełną świadomość społecznej mocy, jaka jest w kulturze, dostrzegał jednocześnie zagrożenia, jakie niesie proces odrywania kultury od wartości, religii, nauki i ambitnej sztuki:

Kultura winna urzeczywistniać całego człowieka w jego transcendencji nad rzeczami, nie pozwolić mu się rozpuścić w materializmie czy konsumpcjonizmie, lub ulec negatywnym niejednokrotnie wpływom wiedzy i technologii. Nie wolno nam nigdy zapomnieć, że jeżeli mówimy i myślimy o kulturze, to przede wszystkim o jej związku z człowiekiem. Jakże ważną staje się w tym kontekście potrzeba sięgania do chrześcijańskiego dziedzictwa, z bogactwa którego czerpały całe pokolenia żyjące przed nami. Myślę tu z wdzięcznością również o twórcach polskiej kultury. Ich dorobek duchowy, a zwłaszcza świadectwo życia przeżywanego jako wielkoduszny dar dla bliźnich, stanowią cenny wkład w kulturę naszego Narodu[16].

Jan Paweł II doskonale rozumiał, że zadaniem kultury jest ukazywanie i opisywanie całego umysłowego wysiłku człowieka, zdolności przeżywania zdziwienia i kontemplacji, własnego zastanowienia się nad życiem i światem. Oczywiście miał świadomość, że w drugiej połowie XX wieku rola kultury

uległa bardzo poważnym zmianom. Przez wieki była rozumiana, jak przypomniałem to wyżej, jako podstawa wychowania i mądrości, a uczestniczenie w niej uznawane za osobisty obowiązek i powołanie człowieka. Jednak w świecie rynku i informacji stała się ekonomicznym produktem, wyborem nie związanym z etosem, swoistym transferem symboli i treści, wykorzystywanych na różnych poziomach interakcji społecznych: w życiu codziennym, politycznym czy ekonomicznym. Kultura stała się niestety – używając sformułowania Daniela Millera – procesem konsumpcji form globalnych[17]. Stąd tak mocne apelowanie przez Jana Pawła II o szczególną troskę Kościoła w kwestii przywrócenia kulturze jej właściwych treści i statusu. Jako przykład owocności tego kulturowego trudu często podawał Polskę – naród, który właśnie poprzez kulturę zachował swą tożsamość i swój społeczny byt.

Wiadomo, że naród polski przeszedł przez ciężką próbę utraty niepodległości, która trwała z górą sto lat — a mimo to pośród tego dramatu pozostał sobą. Pozostał duchowo niepodległy, ponieważ miał swoją kulturę. Więcej jeszcze. Moi kochani: wiemy, że w okresie najtragiczniejszym, w okresie rozbiorów, naród polski tę swoją kulturę ogromnie jeszcze ubogacił i pogłębił, bo tylko tworząc kulturę, można ją zachować. Kultura polska od początku nosi bardzo wyraźne znamiona chrześcijańskie. To nie przypadek, że pierwszym zabytkiem, świadczącym o tej kulturze, jest Bogurodzica. Chrystus, który w ciągu całego millenium przyjmowały pokolenia naszych rodaków, nie tylko wprowadzał ich w tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, nie tylko czynił dziećmi Bożymi przez łaskę, ale znajdował stale bogaty rezonans w dziejach myśli, w twórczości artystycznej, w poezji, muzyce, dramacie, plastyce, malarstwie i rzeźbie[18].

Polski papież widział w kulturze przede wszystkim przestrzeń przekazywania treści głębokich i wartościowych. Jej siła jest ogromna, bo to ona nadaje rolę, wyznacza tendencje, pokazuje sens, mówi o przeznaczeniu, dostarcza narracji, które opowiadają nam świat, ofiarowuje rozumienie i interpretacje, motywuje do działania. Kultura jest zbiorem przekazów, które opowiadamy o nas samych, to narracja dotycząca celów, wartości, znaczeń, które nas konstytuują. Obecna jest nie tylko w poważnych wyborach, ale także w codziennych rozmowach, w rutynie zwykłych zajęć, w moralnej wyobraźni społeczeństwa.

Czym jest kultura? Kultura jest wyrazem człowieka. Jest potwierdzeniem człowieczeństwa. Człowiek ją tworzy — i człowiek przez nią tworzy siebie. Tworzy siebie wewnętrznym wysiłkiem ducha: myśli, woli, serca. I równocześnie człowiek tworzy kulturę we wspólnocie z innymi. Kultura jest wyrazem międzyludzkiej komunikacji, współmyślenia i współdziałania ludzi. Powstaje ona na służbie wspólnego dobra — i staje się podstawowym dobrem ludzkich wspólnot. Kultura jest przede wszystkim dobrem wspólnym narodu. Kultura polska jest dobrem, na którym opiera się życie duchowe Polaków. Ona wyodrębnia nas jako naród. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów. Stanowi bardziej niż siła materialna. Bardziej nawet niż granice polityczne[19].

Nie można zatem zrezygnować – przekonywał Jan Paweł II – z działań, które wykorzystują piękno, literaturę, sztukę i twórczy artyzm człowieka jako kulturową impresję tak, by uczynić z niej medium propagowania idei. Od tego bowiem, jaka kultura nas kształtuje i formuje, zależy zbyt wiele. Owo trwałe powiązanie kultury z ludzką naturą jest zbyt ważne, by pozostawić to wpływowi idei, których źródła, treści i kształtu nikt nie kontroluje, nikt nad

nimi nie panuje, co więcej, nie są one poddawane ewangelicznym treściom i nie czerpią z humanistycznego i personalistycznego dorobku chrześcijańskiej historii.

Cała kultura, mimo ograniczeń nieodłącznie związanych z ludzką naturą, przesiąkła Ewangelią: gdy powstawała Summa świętego Tomasza jako owoc myśli teologicznej, architektura kościołów naginała materię do adoracji misterium, a wspaniały poeta Dante Alighieri tworzył «poemat święty, gdzie niebo z ziemią przyłożyły ręce» – jak on sam określa swoją Boską Komedię (Raj, XXV, 1-2)[20].

Prawdziwie jesteśmy ludźmi dzięki kulturze

Nie powinno zatem dziwić, że dla papieża autentyczna kultura ma zawsze wydźwięk humanistyczny – jest twórczością człowieka z myślą o człowieku. Kultura to świadome przetwarzanie natury ludzkiej i środowiska, w którym człowiek żyje, mające na celu dobro samego człowieka. Takim dobrem jest wszechstronny rozwój ludzkiej osoby: biologiczny, intelektualno-poznawczy, etyczny, estetyczny oraz religijny. Integralnym elementem kultury ogólnoludzkiej jest więc kultura duchowa, będąca uszlachetnieniem ludzkiej osoby, a przede wszystkim udoskonaleniem jej ducha. Co więcej, biorąc pod uwagę właściwy naturze ludzkiej prymat ducha nad ciałem, należy uznać, że to właśnie kultura duchowa decyduje o całości życia człowieka. Jan Paweł II celnie wyraził to w przemówieniu na forum UNESCO:

Genus humanum art et ratione vivit – te słowa sięgają poza krąg współczesnego znaczenia kultury zachodniej, czy to śródziemnomorskiej czy atlantyckiej. Mają one sens ogólnoludzki, w którym spotykają się ze sobą różne tradycje, stanowiące duchowe dziedzictwo ludzkości i różne epoki jej kultury. Znaczenie istotne kultury wedle powyższych słów

Tomasza z Akwinu polega na tym, że kultura jest właściwym kształtem życia człowieka jako takiego. Człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze. Jego życie jest kulturą w tym znaczeniu, że poprzez nią człowiek odznacza się i odróżnia od całej reszty istnień wchodzących w skład widzialnego świata: człowiek nie może obejść się bez kultury. Człowiek bytuje zawsze na sposób jakiejś kultury sobie właściwej, która z kolei stwarza pomiędzy ludźmi właściwą dla nich więź, stanowiąc o międzyludzkim i społecznym charakterze ludzkiego bytowania. Stąd też w jedności kultury jako właściwego sposobu istnienia człowieka, bierze zarazem początek wielość kultur, wśród których człowiek bytuje. W tej wielości jednostka rozwija się, nie tracąc istotnego kontaktu z jednością kultury jako podstawowego i istotnego wymiaru swego istnienia i bytowania[21].

Nie bez znaczenia jest zatem, nauczał polski papież, jakiej kultury (symboli, treści, przesłań, postaw) uczy się dzieci i ludzi młodych. Kultura jest bowiem zawsze źródłem wiedzy, ale nie tylko naukowej czy nawet praktycznej, ale także emocjonalnej, dotyczącej tego, jak należy postępować, co należy czuć, jak empatycznie zareagować wobec określonych sytuacji. Kultura pokazuje to zawsze przez ideały, obrazy, mity, symbole, formy sztuki, muzykę, czy wzory architektoniczne[22].

Szczególnie dziś musimy zrozumieć, że zawarte w kulturze aksjologiczne interpretacje egzystencji upowszechniają się w postawach społecznych. Dzieje się tak, ponieważ sztuka przejęła od religii zadanie symbolicznego ukazywania rzeczywistości duchowej, która wymyka się pozytywistycznemu poznaniu naukowemu. Thomas S. Eliot ujął to bardzo celnie – żadna kultura nie pojawiła się ani nie rozwinęła bez relacji z religią. Każdy z nas może przecież przywołać przykłady faktów, w których religia całkowicie przesądzała, bądź wciąż przesądza, o stylu życia danego ludu, od kołyski aż po grób. Związek

religii i kultury nigdy nie jest w pełni uświadomiony – wykracza poza sferę tego, co do końca pojmowalne. Stanowi podłoże naszych planów, wyborów i postaw. Jest przestrzenią, w której się poruszamy się i która nas otacza[23]. Dlatego inspiracja chrześcijańska nie powinna przestać być głównym źródłem twórczości artystów. Jeśli kultura stale płynie szerokim nurtem natchnień mających swe źródło w Ewangelii to ugruntowuje humanistyczny, czyli oparty na najszlachetniejszych kategoriach i wartościach, charakter społecznego życia. Czyni świat głęboko i autentycznie ludzkim[24].

Jeśli więc czytając teksty Jana Pawła II zgodzimy się, że kultura jest nie tylko informacyjno-rynkową przestrzenią tożsamości i symboli, ale przede wszystkim zbiorem właściwych dla danej społeczności koncepcji na temat prawdy, dobra, piękna, miłości i sztuki, to zrozumiemy, iż wymaga ona ochrony i promocji. Aby bowiem treści, postawy, symbole, obrazy i narracje kulturowe nabrały znaczenia w życiu nowych pokoleń, stając się dla nich duchową treścią, muszą być przekazywane społecznie i utrwalane zwyczajowo. Muszą być upowszechniane, stanowiąc konstytuujący element wychowania, edukacji i życia. Kultura w ostateczności dotyczy bowiem celów, wartości, obrazów, ocen i opisów świata, które powinny manifestować się poprzez mowę, obyczaj, tradycje, prawa i codzienne praktyki. To one decydują o tym, kim stajemy się jako ludzie i przesądzają o jakości stworzonej przez nas wspólnoty. To kultura, a nie technika, cywilizacja, cyfryzacja czy nawet polityka, determinuje rozwój i sukces społeczności. We współczesnej debacie dotyczącej kondycji naszego osobistego i społecznego życia warto więc z mocą przypominać, że gdy kultura ustępuje miejsca cywilizacji i technice, społeczności wchodzi w epokę schyłku[25]. Jeśli bowiem kultura jest samoświadomością cywilizacji, to bez niej nie będziemy wiedzieć nie tylko, kim jesteśmy, ale nawet gdzie i po co, dzięki coraz nowocześniejszym i sprytniejszym urządzeniom, zmierzamy. Aby zapobiec tak dramatycznej sytuacji, twórzmy i chrońmy kulturę, tak jak nauczyli nas tego starożytni – jako kulturę wrażliwego ludzkiego ducha poszukującego sensu swej

zagadkowej egzystencji. Jan Paweł II jest zawsze dobrym przewodnikiem na tych drogach. Był człowiekiem, który od początku swego trudnego i pełnego wyzwań życia zrozumiał, że najważniejsza, a jednocześnie najtrudniejsza praca nad człowieczeństwem dokonuje się przez kulturę.

Człowiek, który w widzialnym świecie jest jedynym ontycznym podmiotem kultury, jest też jedynym właściwym jej przedmiotem i celem. Kultura jest tym, przez co człowiek, jako człowiek, staje się bardziej człowiekiem: bardziej „jest”. Na tym także opiera się owo kapitalne rozróżnienie pomiędzy tym, czym człowiek jest, a tym, co posiada, pomiędzy „być” a „posiadać”[26]

Dlatego cele kultury nie są nigdy ostatecznie tylko praktyczne, a jej zadaniem nie jest użyteczne zastosowanie jakiejś formy skutecznego działania. Celem kultury jest kształtowanie i przemiana naszej natury byśmy nauczyli się myśleć, zachwycać, dociekać, analizować świat i jego piękno, wydawać sądy, argumentować, porównywać i rozważać. W tym wyraża się siła i przyszłość kultury, bo tylko ona może stworzyć wspólnotę wartości i celów, której spoiwem jest prawda i dobro, naczelne idee będące wzorami motywującymi nas do godziwego życia. Dlatego Jan Paweł II tak mocno podkreślał:

Staje się rzeczą jasną i oczywistą, że pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury w ogóle i każdej zarazem kultury jest wychowanie. W wychowaniu bowiem chodzi właśnie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej „był”, a nie tylko więcej „miał” – aby więc poprzez wszystko, co „ma”, co „posiada”, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, ażeby również umiał bardziej „być” nie tylko z „drugimi”, ale także i „dla drugich”[27].

Wszyscy potrzebujemy tak pięknie ujętych motywacji, ponieważ dają nam one siłę do poszukiwania życiowych sensów i udzielania odpowiedzi na najważniejsze zagadnienia. W dobie liberalnej demokracji, której istotą jest nieustanna światopoglądowa debata, szczególnie potrzebujemy mocnego etosu kultury. Ten dyskurs musi być bogaty w treści pokazujące na czym polega „człowieczeństwo człowieka”, jego rozumna i wolna natura oraz ku czemu człowiek poznawczo dąży spotykając się ze światem. Potrzebujemy kultury, z mocą mówił Jan Paweł II, by poprzez nią dokonywało się moralne ukształtowanie prawego człowieka, który będzie pragnął budować godziwe życie społeczne.

Bp Jacek Grzybowski

Przypisy:

[1] Por. J.G. Herder, *Myśli o filozofii dziejów*, t. I, tłum. J. Gałęcki, Warszawa 1962, s. 46.

[2] Por. P. Bagbay, *Kultura i historia. Prolegomena do porównawczego badania cywilizacji*, tłum. J. Jedlicki, Warszawa 1975, s. 72-75.

[3] Por. J. Pasierb, *Na początku była kultura*, red. M. Wilczek, Katowice 2021, s. 16.

[4] Por. T. Eagleton, *Po co nam kultura*, tłum. A. Górny, 2012, s. 10.

[5] „I podobnie jak pole, posługując się tym samym porównaniem, chociaż żyzne, nie może być urodzajne bez uprawy, również i dusza bez nauki. Jedna rzecz bez drugiej jest więc bezsilna. Uprawą duszy zaś jest filozofia: ono wyrzywa z korzeniami wady i przygotowuje dusze do przyjęcia ziarna, powierza im je i, że tak powiem, zasiewa, aby dojrzawszy przyniosły jak najbardziej obfite owoce”. Cynceron, *Rozmowy Tuskulańskie*, II, 5, tłum. J.

Śmigaj, w: *Cycon, Pisma Filozoficzne*, t. II, Warszawa 1960; tenże, *De finibus bonorum et malorum*, V, 65.

[6] Zob. Jacques Le Goff, *Inteligencja w wiekach średnich*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1997; B. Berger, *An Essay on Culture: Symbolic Structure and Social Structure*, Berkeley 1995, s. 17; C. Geertz, *The Impact of the Concept of Culture on the Concept of Man*, w: *The Interpretation of Cultures*, New York 1973, s. 46.

[7] Zob. S. Hall, D. Hobson, A. Lowe, P. Willis, *Culture, Media, Language*, London 1981, s. 240; S. Hall, *The Centrality of Culture: Notes on the Cultural Revolutions of Our Time*, w: K. Thompson, *Media and Cultural Regulation*, London 1997, s. 135.

[8] Por. T. Eagleton, *Po co nam kultura*, dz. cyt., s. 13.

[9] Por. G. Mathews, *Supermarket kultury. Kultura globalna a tożsamość jednostki*, tłum. E. Klekot, Warszawa 2005, s. 13-15.

[10] Zob. S. Hall, *The Question of Cultural Identity*, w: *Modernity and its Futures*, red. S. Hall, D. Held, T. McGrew, Cambridge 1992, s. 273-325.

[11] A. Appadurai, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, tłum. Z. Pucek, Kraków 2005, s. 29; Ch. Barker, *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, tłum. A. Sadza, Kraków 2005, s. 213-225.

[12] *Now, to pry into roots, to finger slime,
To stare, big-eyed Narcissus, into some spring
Is beneath all adult dignity. I rhyme
To see myself, to set the darkness echoing.*

S. Heaney, *Personal Helicon*, w: *Death of a Naturalist*, Londyn 1966, s. 55. Trafnej analizy twórczości irlandzkiego poety dokonał Jerzy Jarniewicz w książce *The Bottomless Centre. The Uses of History in the Poetry of Seamus Heaney*, Łódź 2002, s. 173.

[13] Por. W. J. Burszta, *Świat jako więzienie kultury. Pomyślenia*, Warszawa 2008, s. 53; Z. Pucek, *Tożsamość w wielokulturowej przestrzeni*, w: *Problemy cywilizacyjne naszej współczesności*, red. J. Gąsowski, J. Goćkowski, K. M. Machowska, Pułtusk 2007, s. 88.

[14] Por. G. Mathews, *Supermarket kultury*, dz. cyt., s. 17. Samo pojęcie „supermarketu kultury” pochodzi z książek: T.H. Von Laue, *The World Revolution of Westemization: The Twentieth Century in Global Perspective*, New York 1987, s. 339, 341 oraz S. Hall, D. Held, T. McGrew, *Modernity and Its Futures*, Cambridge 1992, s. 303.

[15] Zob. A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość: «Ja» i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2002, s. 115; E. Rewers, *Transkulturowość czy globalność. Dwa dyskursy o kondycji post-ponowoczesnej*, w: „ER(R)GO. Teoria-Literatura-Kultura”, nr 1 (2003)6, s. 53-65.

[16] Jan Paweł II, *List z okazji Kongresu Kultury Chrześcijańskiej w Lublinie*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 10 (2000)227, s. 58.

[17] Por. D. Miller, *Introduction: Anthropology, Modernity and Consumption*, w: *Worlds Apart: Modernity Through the Prism of the Local*, ed. D. Miller, Routledge, New York 2005, s. 34; *Acknowledging Consumption: A Review of New Studies*, ed. D. Miller, New York 2005, s. 1-52.

[18] Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha*, Gniezno, 3 czerwca 1979 roku: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, tom 9, *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa, część 1 – Polska*, red. zbiorowa, Kraków 2008, s. 45

[19] Tamże, s. 44

[20] Jan Paweł II, *List do artystów*, nr 8, w: Jan Paweł II, *Dzieła wszystkie*, tom 3, *Listy*, red. zbiorowa, Kraków 2007, s. 496.

[21] Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w siedzibie UNESCO*, w: Jan Paweł II, *Dzieła wszystkie*, tom 10, *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa, część 2 – Francja, Hiszpania, Portugalia, Kraje Beneluksu*, red. zbiorowa, Kraków 2008, s. 100-101.

[22] Por. R. Scruton, *Culture Counts: Faith and Feeling in a World Besieged*, New York 2007, s. X-XI.

[23] Por. T. S. Eliot, *Christianity and Culture: The idea of a Christian society and Notes towards the definition of culture*, New York 1968, s. 116

[24] Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha*, dz. cyt., s.44.

[25] Por. O. Spengler, *The Decline of the West*, New York 1962, s. 24-27

[26] Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, dz. cyt., s. 101.

[27] Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, dz. cyt., s. 103.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
